

## ANTROPOCENTRYZM W NAUCZANIU JANA PAWŁA II PODSTAWY i KONSEKWENCJE

Treść: 1. Antropocentryzm — chwila zadumy. 2. Postawa antropocentryczna Jana Pawła II. 3. Człowiek wobec Boga. 4. Człowiek wobec samego siebie. 5. Człowiek wobec ludzi. 6. Człowiek wobec świata i swoich wytworów. — Zakończenie. — *Resumé*.

### 1. ANTROPOCENTRYZM — CHWILA ZADUMY

Wychodząc od samej treści pojęcia „antropocentryzm”, wypada postawić zasadnicze pytania, a mianowicie: Kto koncentruje uwagę na człowieku? Czy dokonuje tego sam człowiek? Do jakiego stopnia skupia uwagę na człowieku, czy całkowicie, nie widząc poza nim nic bardziej wartościowego? Czy może czyni to z uwzględnieniem pewnych określonych uwarunkowań?

Otóż gdy uwagę na człowieku koncentruje sam człowiek, czyniąc z siebie niejako najwyższą wartość, wówczas odrzuca tym samym inne wartości, przede wszystkim zaś odrzuca Boga, a w Jego miejsce wstawia siebie. Jest to wtedy antropocentryzm ateistyczny. Jeżeli natomiast uwagę na człowieku koncentruje ktoś inny niż on sam, mamy prawo zapytać: kto to taki? Albowiem oprócz człowieka nie ma na świecie innej istoty rozumnej, która zdolna byłaby tego typu czynność aksjologiczną wykonać. Nie ulega więc kwestii, że taką osobą może być tylko Bóg. On bowiem jest bytem najdoskonalszym we wszystkich nieskończonych wymiarach i ma prawo kierować swoją uwagę, na kogo chce. Ma też prawo przedmiot swoich zainteresowań odpowiednio oceniać. Bóg jest Stwórcą, a człowiek jest stworzeniem i z tego tytułu uprawnione są wszelkie relacje Boga do człowieka. W takim układzie będzie to antropocentryzm teistyczny.

W jednym ze słowników teologicznych pod hasłem „antropocentryzm” czytamy takie wyjaśnienie: „Antropocentryzm to każdy pogląd i praktyczna postawa, które uznają «człowieka za miarę wszystkich rzeczy» i stosownie do tego, odrzucają miłość do Boga, ukierunkowują człowieka na samego siebie i czynią go więźniem uzurpowanej autonomii (...) Antropocentryzm i teocentryzm (jedno i drugie właściwie rozumiane) nie są sobie wzajemnie naprawdę przeciwstawne”<sup>1</sup>.

W myśl tego wyjaśnienia trzeba zauważyć, że antropocentryzm nie musi występować tylko w wersji ateistycznej, bo może być też teistyczny. Zachodzi to

<sup>1</sup> Karl Rahner i Herbert Vorgrimler, Mały Słownik Teologiczny, przeł. Tadeusz Mieczkowski i Paweł Pachciarek, Warszawa 1987, s. 14.

w przypadku, gdy człowiek traktuje siebie jako stworzenie Boże i wszystkie swoje wartości oraz działania relacjonuje do Boga. Wtedy można powiedzieć, że antropocentryzm rodzi się i wypływa poniekąd z teocentryzmu.

Kiedy przystępujemy do dalszych analiz, wypada stwierdzić, że właśnie antropocentryzm teistyczny stanowi nieodłączny klimat wszystkich odniesień Boga do człowieka w całych dziejach zbawienia<sup>2</sup>. A. Zuberbier wskazuje na ten antropocentryczny charakter Bożego Objawienia: „Struktura samego Objawienia posiada charakter antropocentryczny. Bóg objawia się człowiekowi ze względu na niego, jako jego Zbawiciel, a tym samym objawiając się — objawia nie tylko siebie, lecz daje poznać człowiekowi, kim jest on sam”<sup>3</sup>. Bóg stworzył człowieka. Nie musiał, lecz chciał. Uczynił to z miłości. Bóg chciał człowieka dla niego samego, jak to wielokrotnie eksponuje w swoich dokumentach Jan Paweł II<sup>4</sup>. Dla człowieka powołał Bóg do istnienia świat, aby człowiek z niego korzystał i nim rządził.

W Starym Testamencie Bóg rozmawiał, wyjaśniał, karmił, głosił prawdę o Sobie i o człowieku ludziom wybranym, aby ją dalej przekazywali. Bóg stosował metodę dialogu w kontakcie z człowiekiem i zechciał przyjąć pozycję partnera w tym dialogu. Podobnie czynił w Nowym Testamencie — przez Syna: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”<sup>5</sup>. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał...”<sup>6</sup>. Ewidentny Boży antropocentryzm zjawiał się w posłannictwie Jezusa Chrystusa. On bowiem przyjął postać ludzką i ludzkie warunki życia, przebywał z ludźmi, przemawiał, ale też rozmawiał, czynił znaki, uformował grono apostołów, a swoją misję uwiarygodnił przez mękę na krzyżu i zmartwychwstanie. W końcu wydał polecenie ważne po wszystkie czasy: „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię...”<sup>7</sup>.

Rozważając relację Boga do człowieka, trzeba jednak ciągle pamiętać, iż Bóg nie wyczerpuje swojej boskiej natury w antropocentrycznym zbawczym działaniu. Bóg w swojej nieskończonej potędze i wszechmocy ukazuje człowiekowi tylko drobną część, poniekąd „wycinek” swojego *esse subsistens*. Antropocentryzm Boga stanowi przejaw Jego szczególnej miłości do swego rozumnego stworzenia.

Współczesny posoborowy rozwój teologii wykazuje tendencje do wyjścia z pozycji czysto doktrynalno-deklaratywnych w kierunku przystosowanego udostępniania treści biblijnych dzisiejszemu człowiekowi. Stąd wiele uwagi poświęca się rozumieniu współczesnej kultury, języka, poziomu świadomości, wiedzy i potrzeb ludzi. Teologia chce bowiem zgodnie ze swoim zadaniem skutecznie nauczać oraz inspirować do dawania chrześcijańskiego świadectwa<sup>8</sup>. W takich dążeniach antropocentryzm teistyczny wyraźnie dochodzi do głosu.

<sup>2</sup> Może wypada tutaj wyrazić wątpliwość, czy antropocentryzm teistyczny jest właściwą nazwą dla relacji Boga do człowieka. Chyba słuszniej byłoby nazwać go po prostu antropocentryzmem Boga.

<sup>3</sup> A. Z u b e r b i e r, Antropocentryzm, w: Słownik Teologiczny, cz. 1, Katowice 1985, s. 27.

<sup>4</sup> Por. MD\*7, 8 oraz RH 13 i in.

<sup>5</sup> Hbr 1, 1-2.

<sup>6</sup> J 2, 16.

<sup>7</sup> Mk 15, 16.

<sup>8</sup> Por. A. Z u b e r b i e r, Kierunki rozwoju współczesnej teologii, w: W kierunku chrześcijańskiej kultury, Warszawa 1978, s. 44 nn.

Warto jeszcze wspomnieć, że w łonie teologii Wschodu i Zachodu występuje już na przestrzeni wieków zainteresowanie antropologią w korelacji z teologią. Pisze na ten temat R. Rogowski, między innymi: „Jeżeli Zachód wychodząc od człowieka i przyjmując metodę wstępującą, uprawiał antropologię Boga, to Wschód stosując metodę zstępującą i wychodząc od Boga tworzył teologię człowieka”. Oraz: „Jeżeli w stworzeniu człowiek uczestniczy w naturze Bożej, to we Wcieleniu Bóg uczestniczy w naturze ludzkiej”<sup>9</sup>. Powyższe sformułowania pozwalają dostrzec istnienie antropologii teistycznej oraz teologii antropologicznej, ponieważ w tajemnicy Wcielenia oba te wątki — boski i ludzki — z woli Boga wzajemnie się przenikają.

Z drugiej jednak strony nie można stracić z oczu, że spotykamy się dzisiaj (i nie tylko dzisiaj) z tym drugim, antropocentryzmem laickim, który programowo odrzuca Boga, a priorytet daje człowiekowi w jego przesadnie wyimaginowanych prawach i osiągnięciach. Taki antropocentryzm stawia przed człowiekiem czysto ziemskie cele i w konsekwencji buduje kulturę antropocentryczną w wydaniu ateistycznym. Taki antropocentryzm, jak pisze J. Maritain, jest humanizmem, który odrzucił Wcielenie<sup>10</sup>, które jest podstawową prawdą chrześcijaństwa.

## 2. POSTAWA ANTROPOCENTRYCZNA JANA PAWŁA II

Ojciec św. Jan Paweł II ujawnia w swoich dokumentach, przemówieniach oraz podczas pielgrzymek do wielu krajów i kontynentów postawę przekonaniową i duszpasterską, którą można określić jako antropocentryzm teistyczny. Na tle zarysowanych kierunków rozwoju teologii, zwłaszcza współczesnej, oraz wymogów dzisiejszej kultury, trzeba z uznaniem stwierdzić, że papież uzbrojony w rzetelną wiedzę filozoficzną i teologiczną tkwi mocno w naszym niespokojnym „dzisiaj” oraz wychodzi ze swoim antropocentryzmem naprzeciw oczekiwaniom, choć nie zawsze wyraźnie artykułowanym, współczesnego świata. Co więcej, można z całym przekonaniem stwierdzić, że jego antropocentryzm stanowi adekwatną odpowiedź na aktualne znaki czasu, a nawet jest właśnie jednym z tych znaków czasu.

Antropocentryzm Jana Pawła II nie polega tylko na afirmowaniu wyższości strukturalno-bytowej osoby ludzkiej nad innymi stworzeniami, choć wiele uwagi poświęca godności człowieka. Nie jest to także prezentowanie jego wyeksponowanej jednostronnie autonomii. Ojciec św. widzi i ukazuje człowieka wielowymiarowo — w jego relacjach do Boga (przede wszystkim), do ludzi, do świata przyrody, do współczesnych przemian ekonomiczno-społecznych oraz do siebie samego.

Jan Paweł II stara się dostrzec człowieka, podobnie jak w całej pełni ujmuje go Bóg — z wielkim szacunkiem i miłością. Jako głęboki myśliciel, filozof-etyk i personalista, Ojciec św. wnika i analizuje teksty biblijne, usiłując wydobyć z nich zawartą tam naukę o człowieku. Jak zauważa I. Dec: „Zapatrzonej w myśl objawioną nie zrezygnował jednak Papież z filozoficznej prawdy o człowieku. Tę

<sup>9</sup> R. Rogowski, *Teologia człowieka w chrześcijańskiej myśli bizantyńsko-słowiańskiej*, w: *Teologia w Polsce. Biuletyn informacyjny sekcji dogmatycznej teologów polskich*, Lublin 19 (1989), s. 3 i 5.

<sup>10</sup> Por. J. Maritain, *Religia i kultura*, Poznań 1937, s. 25.

prawdę umiejętnie i bardzo dyskretnie potrafi wplatać w teologiczną wizję człowieka”<sup>11</sup>.

Antropocentryzm Jana Pawła II można też określić jako „humanizm chrystocentryczny”. Jest to bowiem antropocentryzm szczególnego rodzaju, bo ukazując cały los człowieka jako związany nierozdzielnie z Bogiem Stwórcą i Bogiem Odkupicielem<sup>12</sup>.

W wypowiedziach papieża, zarówno w dokumentach jak też w bezpośrednich sformułowaniach słownych, człowiek nie występuje nigdy w uogólnieniu, *in abstracto*. Nie jest to jakieś nieokreślone indywiduum, jeden z wielu anonimowych desygnatów zakresu *homo sapiens*. Człowiek, o którym każdorazowo mówi Jan Paweł II, do którego zwraca się bezpośrednio czy pośrednio, stanowi zawsze konkretne „ty”. Jest to poszczególna osoba ludzka, obdarzona nie tylko wspólnotą z innymi ludzką rozumną naturą, lecz ta jedyna, niepowtarzalna jednostka ludzka z całym bogactwem jej osobistych właściwości i przeżyć, występująca tu i teraz jako podmiot odpowiedzialny za każdy swój czyn. Tak pisze Ojciec św.: „... to jest właśnie człowiek «każdy», najbardziej «konkretny» i najbardziej «realny» człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie”<sup>13</sup>.

Podczas swoich misyjnych pielgrzymek po świecie Ojciec św. nie żałuje czasu, aby przeciskając się wśród tłumów ludzi, wychodzących na jego spotkanie, każdemu spojrzeć w oczy, każdemu podać rękę, a nawet wysłuchać jego słów. Chce być, o ile to możliwe, dla każdego dostępny. Dostrzega człowieka młodego, starego, chorego, zdrowego, a także upośledzonego.

Ojciec św. widzi człowieka w jego zróżnicowanej płci. Człowiek jest przecież zawsze albo mężczyzną, albo kobietą z właściwą każdemu godnością osoby ludzkiej i odrębnym powołaniem. W wielu swoich wypowiedziach papież to podkreśla: „Człowiek jest osobą, w równej mierze mężczyzną i kobietą”<sup>14</sup>. „Stwórca powierza «panowanie» nad ziemią rodzajowi ludzkiemu, wszystkim ludziom, wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom”<sup>15</sup>. Albo jeszcze: „Ojcowie soborowi podejmując apel Chrystusa, wezwali wszystkich świeckich, mężczyzn i kobiety do pracy w Jego winnicy”<sup>16</sup>.

### 3. CZŁOWIEK WOBEC BOGA

Fundamentem, a zarazem punktem wyjścia papieskiej nauki o człowieku jest fakt stworzenia: „... objawiona prawda o człowieku jako «obrazie i podobieństwie Boga» stanowi niezmienną podstawę całej chrześcijańskiej antropologii” — stwierdza Jan Paweł II<sup>17</sup>. W rozważaniach o strukturze osobowej i zadaniach człowieka

<sup>11</sup> I. D e c, Elementy antropologiczne w enc. Jana Pawła II *Laborem exercens*, w: Powołany do pracy — Komentarz, Wrocław 1983, s. 282.

<sup>12</sup> Por. J. M a j k a, Katolicka nauka społeczna, Rzym 1987, s. 370.

<sup>13</sup> RH 13.

<sup>14</sup> MD 6.

<sup>15</sup> MD 6.

<sup>16</sup> ChL. 2.

<sup>17</sup> MD 6.

wychodzi od biblijnego «początku» i często w różnych dokumentach do niego nawiązuje.

Jan Paweł II pragnie ukazać bytowe źródło ludzkiej integracji osobowej zawarte w nierozzerwalnie splecionym z sobą poczuciu godności, moralności i religijności. Poczucie to tkwi głęboko w sposób wrodzony w duszy każdego człowieka jako takiego: „W obrazie i podobieństwie Bożym, które rodzaj ludzki nosi w sobie «od początku», tkwi fundament całego ethosu ludzkiego»<sup>18</sup>.

Człowiek ujawnia też swoje podobieństwo do Boga przez wykonywanie pracy. Przez pracę bowiem uczestniczy w dziele samego Stwórcy<sup>19</sup>.

W tajemnicy Odkupienia człowiek zostaje „na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!”<sup>20</sup>. Dopiero Chrystus ukazuje człowiekowi jego wielką godność i wartość osobową „skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela”<sup>21</sup>. Tego odkupienia dokonuje Zbawiciel przez decyzję zejścia na świat z misją wyzwolenia człowieka od grzechu<sup>22</sup>.

Jan Paweł II szczególnie mocno akcentuje osobistą więź każdego człowieka z Chrystusem. „Każdy w tej tajemnicy z Chrystusem się zjednoczył”<sup>23</sup>. Człowiek jest przeciwieństwem jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. W tym fakcie kryje się głęboka i niewypowiedziana miłość Boga do człowieka, co Papież przypomina wiele razy, powołując się na słowa Vaticanum II<sup>24</sup>.

Dzięki uświęcającemu działaniu Ducha Świętego dojrzewa i rozwija się w człowieku życie wewnętrzne, życie z Bogiem ukryte w duszy. Człowiek otwiera się stopniowo na Boga i z kolei nabiera wrażliwości na odbieranie Bożego posłania wobec niego. W ten sposób człowiek staje się mieszkaniem całej Trójcy Świętej<sup>25</sup>. Duch Święty czyni człowieka żywą świątynią Boga. „Dzięki udzielaniu się Boga duch ludzki, który «zna to, co ludzkie», spotyka się z «Duchem, który przenika głębokości Boże»”<sup>26</sup>. W takim właśnie ujęciu, w takiej optyce antropologiczno-teologicznej Ojciec św. rozważa oraz przybliża nam niepojęte dzieło miłości Boga do człowieka zawarte w stworzeniu, odkupieniu i uświęceniu.

Ale człowiek stoi też w centrum uwagi Kościoła: „... człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa”<sup>27</sup>. Dlatego Kościół współczesny musi ciągle z wielką troską śledzić sytuację człowieka w świecie, jego troski, jego lęki, jego zagrożenia, jego możliwości<sup>28</sup>.

<sup>18</sup> MD 7.

<sup>19</sup> Por. LE 4 i 25.

<sup>20</sup> RH 10.

<sup>21</sup> RH 10.

<sup>22</sup> Por. RH 8.

<sup>23</sup> RH 13.

<sup>24</sup> Por. GS 24, RH 13, MD 7.

<sup>25</sup> Por. DV 58.

<sup>26</sup> DV 58.

<sup>27</sup> RH 14, por. DV 60.

<sup>28</sup> Por. RH 14 i LE 24.

## 4. CZŁOWIEK WOBEC SAMEGO SIEBIE

Łaska chrztu św. i udział w Mistycznym Ciele Chrystusa na podobieństwo trwania latorośli w krzewie winnym uświadamiają nieustannie każdemu człowiekowi jego tożsamość, jego dziecięctwo Boże, jego związek z Chrystusem. W Chrystusie dopiero człowiek może poznać samego siebie. „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...), musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa”<sup>29</sup>.

Żeby jeszcze lepiej ukazać to zbliżenie do Chrystusa oraz jego egzystencjalną konieczność, Jan Paweł II stwierdza: „Musi niejako w Niego wejść z sobą samym”<sup>30</sup>. Mocne te słowa odślaniają poniekąd część tajemnicy, a w każdym razie pozwalają jakby na nowo na nią spojrzeć. Nie wystarczy bowiem „wejść w siebie”, rozważać tylko w sobie, niejako na osobisty użytek, swoje wzloty i upadki, przeprowadzać refleksje tylko „nad sobą”. Trzeba właśnie „wejść w Niego z sobą samym”. On jest przecież bliżej każdego z nas niż my jesteśmy sami w sobie. On jest bardziej w nas niż my jesteśmy panami siebie. Jeżeli chcemy spotkać się z sobą w swoim wnętrzu, to niewątpliwie uczynimy to najlepiej i najpełniej właśnie w Nim i z Nim. On bowiem jest w nas ze swoim stworzeniem, odkupieniem i uświęceniem. On (...) „objawia człowieka samemu człowiekowi”<sup>31</sup>. On jest Człowiekiem doskonałym, który przywrócił każdemu z nas podobieństwo Boże<sup>32</sup>.

We wprowadzeniu do enc. *Laborem exercens* Jan Paweł II czyni element pracy osobistą wartością i zadaniem życiowym człowieka. Stwierdza, że praca stanowi powołanie! Nikt przecież nie spełnia tak szaczonej czynności, jaką jest praca, tylko człowiek. Oprócz człowieka nikt nie jest do tego zdolny<sup>33</sup>. Praca stanowi wyróżnik bytowy człowieka w relacji do innych stworzeń. A posiadanie zdolności do pracy powinno go skłaniać do zadumy nad swoją bytową doskonałością.

Człowiek jest grzeszny. Lecz ta grzeszność prowadzi go do wnikięcia w samego siebie, do uznania swego grzechu i do pojednania z Bogiem. Ojciec św. zwraca tutaj uwagę na antropologiczne ujęcie grzechu jako prawdy o człowieku i powołuje się przy tym na list św. Jana: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy...”<sup>34</sup>.

Dwa wymiary powołania kobiecego, jakimi są macierzyństwo i dziewictwo, Jan Paweł rozważa w perspektywie antropologicznej jako dwa rodzaje spełniania się kobiecej osobowości. Wskazuje równocześnie, że te dwie drogi życiowe współlistnieją w Maryi, Matce Bożej. Refleksja nad powołaniem Matki Chrystusa i Matki naszej pozwala każdej kobiecie zastanowić się nad sobą i nad swoim, osobistym powołaniem.<sup>35</sup>

W adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* papież pobudza każdego ze świeckich do „odkrywania własnego powołania”, czyli do wnikania w siebie, w swoje zdolności i możliwości, w swoje życie w obliczu Chrystusa. Skłania go do

<sup>29</sup> RH 10.

<sup>30</sup> RH 10.

<sup>31</sup> RH 8.

<sup>32</sup> RH 8.

<sup>33</sup> Por. LE 1.

<sup>34</sup> Por. RP 13.

<sup>35</sup> Por. MD 17.

uświadomienia sobie, że „To On mnie wzywa, mnie posyła do pracy w swojej winnicy”<sup>36</sup>. Powołanie jest sprawą bardzo osobistą, indywidualną i wymaga samokontroli, szacunku i odpowiedzialności. Darem powołania nie są wyróżnieni tylko nieliczni, lecz każdy z nas ma jakieś powołanie, które trzeba odkryć<sup>37</sup>.

Niepokoje i przemiany, jakim podlega współczesny świat, wpływają także na poszczególnego człowieka i kształtują jego osobowość. Jan Paweł II, kiedy omawia problemy ogólnoswiatowe, nie traci przy tym z oczu konkretnego człowieka, który ma w nich swój udział, swoją część. Jest ich twórcą albo odbiorcą. Papież zaznacza, że wielorakie zagrożenia, jakie przeżywa współczesność, pochodzą niestety głównie „ze strony wytworów samego człowieka”<sup>38</sup>.

## 5. CZŁOWIEK WOBEC LUDZI

W kontekście społecznym utrzymane są wszystkie dokumenty i wypowiedzi papieskie, w stopniu i zakresie zależnym od poruszanej tematyki czy aspektu. Najwyraźniej występuje to w encyklikach *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*. Takim węzłem korelującym sprawy społeczne jest praca. Ona bowiem ze swej natury stwarza rozmaite układy międzypersonalne. „Praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa (...) przez pracę człowiek (...) bardziej staje się człowiekiem”<sup>39</sup>. Praca pozwala na egzystencję podstawowych grup społecznych, jakimi są rodzina i naród. Praca też umożliwia kształtowanie narodu jako historyczno-kulturalnego dobra wspólnego poszczególnych jednostek i rodzin jakie do niego należą<sup>40</sup>. Personalny charakter pracy jest wyraźnie eksponowany w obu encyklikach.

Jan Paweł II, kiedy prezentuje fakty i sytuacje świata współczesnego oraz ocenia je w świetle teologii, podkreśla przy tym, że celem i zadaniem działań społecznych jest rozwój całego człowieka i każdego człowieka. „Prawdziwy rozwój na miarę wymogów właściwych istocie ludzkiej, mężczyźnie czy kobiecie (...) zakłada (...) żywą świadomość wartości praw wszystkich i każdego z osobna”<sup>41</sup>.

Rozważając sprawy międzynarodowe, papież ma ciągle na uwadze pojedynczego człowieka, jego godność i jego prawa. Perspektywicznie wskazuje na rozwój skierowany ku przyszłości, ale nie tylko rozwój ekonomiczny, lecz taki, któryby obejmował także inne dziedziny życia, a zwłaszcza taki, który by pozwalał każdemu coraz bardziej umacniać w sobie wymiar moralny<sup>42</sup>.

Szczególnym procesem społecznym uwyraźnionym przez Jana Pawła II jest inkulturacja Ewangelii. Szczegółowo omawia ten temat w encyklice poświęconej apostołom Słowian, Cyrylowi i Metodemu. Trud wcielania w życie narodów słowiańskich prawdy ewangelicznej, uprzystępniania jej kulturze i mentalności Słowian, ukazany jest na przykładzie pionierskiej działalności misyjnej świętych

<sup>36</sup> ChL 58.

<sup>37</sup> Por. tamże.

<sup>38</sup> Por. RH 15; LE 7; SRS 14-21.

<sup>39</sup> LE 9.

<sup>40</sup> Por. LE 10.

<sup>41</sup> SRS 33.

<sup>42</sup> Por. SRS 29 i 33.

Braci słuńskich. Oni to, wychodząc z kultury bizantyńskiej, w której zostali wychowani, chcieli przekazywać Ewangelię obcym sobie kulturowo ludom. Stąd podjęli uciążliwą pracę nad przyswojeniem sobie języka słowiańskiego oraz kultury słowiańskiej. Chcąc zaś wspólnie z ewangelizowanymi ludami chwalić Boga w ich własnym języku, ułożyli nowy alfabet (cyrylica) i przetłumaczyli księgi liturgiczne na język słowiański<sup>43</sup>.

## 6. CZŁOWIEK WOBEC ŚWIATA I SWOICH WYTWORÓW

Człowiek jako współstworzenie z innymi bytami powołany do istnienia przez Boga Stwórcę ma ich używać, ale także ma pomagać w ich rozwoju i pomnażaniu. Swoją zarząd nad światem powinien wykonywać zgodnie z wolą Boga. To ona wyznacza granice kompetencjom ludzkim. Wola Boga wyraża się w prawie naturalnym i w prawie moralnym, których człowiek ma przestrzegać. Przekraczanie granicy tych praw, nadużywanie stworzeń a także nadużywanie wytworów pracy ludzkiej, czyli używanie niezgodne i ich naturą i przeznaczeniem neguje podobieństwo Boże w człowieku, zaciera w nim obraz Boży i jest grzeszne oraz karygodne<sup>44</sup>.

Zdobycze materialne, gromadzenie dóbr wszelkiego rodzaju nie daje człowiekowi szczęścia, jakiego pragnie. Przeciwnie, przyczynia się raczej do jego zniewolenia, do ulegania rzeczom. Człowiek, który bezmyślnie a nieraz rozmyślnie, stawia rzeczy materialne wyżej w hierarchii wartości niż to co ludzkie i to co boskie, ulega deprawacji w swojej ludzkiej godności. Nie kieruje się bowiem „zmysłem moralnym” i nie dba o „prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego”. Jest to niekontrolowane poddawanie się prawu konsumpcji, co stawia człowieka na pozycji „mieć” z rezygnacją z pozycji „być” człowiekiem<sup>45</sup>.

Ojciec św. wskazuje konsekwencje perwersyjnego wykorzystywania dóbr przyrody, co obraca się przeciwko człowiekowi: „... wówczas natura buntuje się przeciw człowiekowi i nie uznaje go za swego «pana», gdyż zaćmił on w sobie obraz Boży”<sup>46</sup>. W planie Bożym człowiek wezwany jest do rozwoju, do pracy nad doskonaleniem siebie i swego ziemskiego bytowania. W Chrystusie zaś Bóg chciał „przez Niego znów pojednać wszystko z sobą”<sup>47</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Antropocentryzm Jana Pawła II stanowi kontynuację takiego spojrzenia na świat i na człowieka, jakie ujawnia nam Bóg. Skupienie uwagi i miłości na człowieku podejmowane przez Boga dociera do nas różnymi drogami i występuje na różnych płaszczyznach naszego poznawczego odbioru. Obserwujemy świat stworzony i wnikamy w nasze bogate życie wewnętrzne. Korzystamy z nauk o człowieku, przyrodniczych, humanistycznych i filozoficznych. Zagłębiają się

<sup>43</sup> Por. całą enc. *Slavorum apostoli*.

<sup>44</sup> Por. SRS 29.

<sup>45</sup> Por. SRS 28.

<sup>46</sup> SRS 30.

<sup>47</sup> SRS 31.



w treść Słowa objawionego. Konfrontujemy Boże plany odnośnie człowieka ze współczesnymi zagrożeniami, jakie on sam wnosi w świat i życie przyszłych pokoleń. Ambitne zamierzenia, lecz również agresywne i nieobliczalne w skutkach dążenie do wszechwładzy niszczy bogactwo przyrody i boleśnie rani ludzką godność. Człowiek dąży do postępu, ale pozbawionego wymiaru etyczno-religijnego. Teologia dzisiejsza, świadoma swojej misji służenia człowiekowi w drodze do Boga, usiłuje intensywnie i ciągle na nowo zgłębiać zawartość treściową Dobrej Nowiny i uaktualniać ją dla potrzeb obecnego pokolenia.

Jan Paweł II, przyjmując orientację i postawę antropocentryzmu, stara się ukazywać współczesnemu człowiekowi jego miejsce w myśli i miłości Boga, jego miejsce w Kościele oraz jego zadania we współczesnym świecie. Zaleca mu przy tym refleksje nad sobą samym oraz pobudza do zadumy nad swoją ludzką godnością i wspaniale pomyślaną, zaplanowaną strukturą osobową.

Na zakończenie wypada jeszcze zaznaczyć, że opracowanie niniejsze miało na celu ukazać i wyjaśnić antropocentryczny punkt widzenia Jana Pawła II jako cechę podstawową i charakterystyczną jego nauczania. Odniesienia do dokumentów papieskich spełniały rolę wskazywania wątków priorytetowych poruszanego tematu, nie zaś wyczerpujących analiz.

#### ANTROPOCENTRISME DANS L'ENSEIGNEMENT DE JEAN PAUL II FONDEMENTS ET CONSÉQUENCES

##### RÉSUMÉ

On peut en général distinguer deux genres de l'anthropocentrisme. C'est: 1 — Quand l'homme lui-même se met au sommet de toute la créature et rejette Dieu. C'est l'anthropocentrisme athée. 2 — Quand l'homme accepte la position de Dieu, qui se fait partenaire dans le dialogue avec l'homme. C'est l'anthropocentrisme théiste.

L'homme est «du commencement» l'image et ressemblance de Dieu. Comme tel le voit Jean Paul II et analyse sa structure existentielle et sa vocation. Le Pape ne présente pas un homme quelconque, mais pour Lui c'est toujours un homme concret, une personne avec ses propres traits caractéristiques. C'est un homme, une femme, un jeune, un vieux, un sain, un malade ou handicapé.

Jean Paul II considère l'homme dans ses diverses relations — envers Dieu, envers soi-même, envers la société, envers le monde naturel et les œuvres humaines.

Dans les documents particuliers du Pape on peut suivre les déclarations et les exemples qui expliquent son anthropocentrisme.